Nr. 63 We Lwowie Sobota dnia 4 Marca 1893. Rok XXVI.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8. rano

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct., za przysyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem: 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass) M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Danneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam, 53. rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Prywatna korespondencja i nekrologja 12 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 20 ct. od wiersza.

Metropolita pod kluczem.

Lwów 3. marca.

Dziwny to naród ci Bułgarzy! Coś takiego, co się przed kilku dniami stało w Tirnowie, byłoby gdzieindziej wprost niemożliwem. Metropolita wstępuje na ambonę i w dniu imienin panującego księcia wygłasza kazanie przeciw księciu, wzywając nabożny lud do oporu przeciw władzy i do nieuznania dokonanej niedawno zmiany konstytucji, — lud, zapełniający tłumnie świątynię pańską, słucha z nabożeństwem słów swojego duszpasterza, ale po skończonem kazaniu i po modłach na intencję księcia, zwraca się tłumnie do swojego najwyższego dostojnika kościelnego, żądając od niego wytłumaczenia, dlaczego ich właściwie podburza przeciw księciu i rządowi, a gdy wystraszony metropolita wzburzonych umysłów uspokoić nie jest w stanie i postępowania swojego dostatecznie usprawiedliwić nie może, — lud, sam lud — zamyka, czyli internuje bez gwałtów i bez ekscesów swojego metropolitę w klasztorze i [illegible] przesyła klucze klasztorne prefektowi.

Jest doprawdy coś oryginalnego, a zarazem elementarnego w tem zachowaniu się ludności tirnowskiej, które zmusza cywilizowaną Europę wprost do podziwu. O indyferentyzm religijny nikt Bułgarów nie posądza. Owszem są oni do swojej wiary przywiązani. Jeżeli jednak mimo to mogli się zdobyć na czyn [illegible] wobec swojego najwyższego dostojnika, wówczas tłumaczyć go można jedynie równie wielkiem przywiązaniem do swojej samodzielności i niepodległości politycznej państwowej.

Sobranje bułgarskie uchwaliło, jak wiadomo, przed niedawnym czasem zmianę konstytucji w tym kierunku, że dzieci panującego księcia nie muszą być wychowane w wierze prawosławnej. Obawiano się, że przeprowadzenie tej zmiany natrafi ze strony reprezentantów narodu opozycję, właśnie skutkiem nadzwyczajnego przywiązania Bułgarów do wiary. I byłoby się może tak stało, gdyby nie jeden główny argument pierwszego dnia stanu w Bułgarji, przed Stambułowa. Zmiana konstytucji ... [illegible]

Tego wszystkiego jednak, do czego ta zmiana ... i co jest jej celem, nie chce Rosja. Dyplomacja z nad Newy, urzędowa i nieurzędowa, ... [illegible]

Dostojnik kościelny widocznie przeliczył się ... [illegible]

szeć o Rosji, nie chcą jej przyjaźni i opieki i czyniąc wszystko, by się jej pozbyć. Tym razem złożyli tego dowód drastyczny, który sobie powinni zapamiętać przedewszystkiem, których to w pierwszym rzędzie interesuje. Że zaś ten dowód złożyli obecnie w sposób wyjątkowy i — humanitarny, to jest nowem a znamiennem świadectwem ich prawdziwej dojrzałości politycznej. W słusznem i usprawiedliwionem wzburzeniu narodowem i politycznem zdobyć się na tyle rozwagi i zimnej krwi i internować metropolitę, a następnie klucze odesłać prefektowi, na to nie każdy naród się zdobędzie.

Z dyskusji budżetowej w radzie państwa.

Wśród rozpraw środowych (1. bm) w izbie poselskiej nad budżetem ministerstwa handlu, wypowiedział — jak to wiemy z telegramów — imieniem Koła polskiego świetną mowę poseł m. Przemyśla dr. Witold Lewicki. Zanim będziemy mieli możność przytoczyć z niej co ważniejsze ustępy dosłownie, chcemy dziś podać czytelnikom całość w ogólnych przynajmniej zarysach. — Mimochodem zanotujemy tutaj, że np. taki *Wien. Tagblatt*, zdając sprawę o tym speechu poselskim, ... [illegible]

... [illegible] ... Z kolejami prywatnemi Galicja porobiła smutne doświadczenia. Dobrze przynajmniej, iż upaństwowiono kolej Karola Ludwika, acz kolwiek uczyniono to z pobudek przeważnie strategicznych. Usilnie niezbędnem jest obecnie ścisłe przeprowadzenie decentralizacji, co do tej pory nie działo się w myśl życzeń posłów galicyjskich. ... [illegible] ... zostaną podwyższenie poborów i płac urzędników. Park kolejowy w Galicji, jakkolwiek sześć już w nim pewne zmiany na lepsze, okazuje jednak mnóstwo braków.

Nakoniec przeszedł p. Lewicki na kwestję posłów Koła polskiego wobec niemiecko-rosyjskich rokowań traktatowo-handlowych i przyszłych austro-węgierskich z państwami bałkańskiemi, przyczem złożył imieniem Koła ważną deklarację. ... [illegible] ... w czasie trwania traktatu rzeczonego z Austrją, nie zawrze traktatu z Rosją, który zapewniałby korzyści,

przyznane przedtem austrowęgierskiej monarchji. Otóż mowca powtórzył tę deklaraję w całej osnowie imieniem posłów polskich i zaznaczył, że on i koledzy jego uczynią postępowanie swoje, wobec zbliżającej się akcji handlowo-politycznej, zupełnie zawisłem od dotrzymania przez Niemcy presumpcyj, w powyższej deklaracji zawartych.

„Neuschloss et Wunsch".

Za *Gazetą Przemyską* podajemy do wiadomości posłów naszych fakt dosadnie ilustrujący faworyzowanie przez rząd naszego przemysłu krajowego.

W roku 1801 odbyła się w dyrekcji inżynierji wojskowej w Przemyślu licytacja na roboty murarskie i betonowe, wykonać się mające w warowniach Ujkowice, Bolestraszyce, Grochowiec i Jaksmanice.

Do licytacji stanęły cztery firmy krajowe, jedna firma niemiecko-katolicka i semicka firma węgierska *Neuschloss et Wunsch.* Ta ostatnia stworzyła już dawniej przy innej sposobności precedens: opustu *ad minimum.* Obecnie więc krajowe firmy wniosły oferty z opustem 32%, 36%, 28%, 33%, 16%, a *Neuschloss et Wunsch* wystąpili z opustem 42 do 46% od cen jednostkowych.

Wprawdzie „rząd sprzyja krajowi" minister wojny w delegacjach zawsze solennie oświadcza, że przy robotach rozdawanych przez skarb wojskowy, w pierwszej linji uwzględniani bywają przedsiębiorcy miejscowi, wspomniane roboty otrzymała atoli rzeczona firma semicko-węgierska, pomimo, że sami oficerowie inżynierji wojskowej, którzy ustanawiali ceny jednostkowe z uwzględnieniem cen miejscowych za materjał i pracę, oświadczyli, że z takim opustem nikt robót wykonać nie może.

Przewidywania oficerów spełniły się w zupełności. Firma *Neuschloss et Wunsch* rozpoczęła wprawdzie roboty około warowni, lecz mimo przeróżnych forteli i sztuczek, przy których interweniowało nawet starostwo w Przemyślu, straciła do tej pory i traci na przedsiębiorstwie do tego stopnia, że przed kilku dniami wniosła do ministerstwa wojny prośbę o podwyższenie cen t. j. o darowanie jej opustu, na podstawie którego pokonała współzawodniczące z nią firmy krajowe i utrzymała się przy ofercie.

Dla poparcia tej prośby przedstawiciele firmy *Neuschlose et Wunsch* udali się do Wiednia.

Podnosimy tę sprawę, gdyż faworyzowanie przedsiębiorców, wnoszących nienaturalnie niskie oferty, uważamy za szkodliwe dla krajowego przemysłu, zwłaszcza, że przy tak znacznym opuście roboty wypadają zazwyczaj wadliwie i po pewnym czasie okazuje się zwykle potrzeba kosztownych poprawek.

W pierwszym rzędzie zwracamy na to uwagę Koła polskiego w nadziei, że reprezentacja kraju naszego w radzie państwa zainterpeluje rząd i przeszkodzi urzeczywistnieniu *pium desiderium* tych panów, którzy grożą, że w razie nieprzychylenia się do ich prośby, opuszczą robotę, pozostawiając kaucję

Gal. Towarzystwo gospodarskie.

Lwów 3. marca.

W wielkiej sali ratuszowej rozpoczęły się dziś o godz. 10. rano obrady XXVIII. walnego zgromadzenia rady ogólnej gal. Towarzystwa gospodarskiego.

Zgromadzeniu przedłożył komitet sprawozdanie z swych czynności za r. 1892; sprawozdania oddziałów Towarzystwa z ważniejszych ich czynności; zamknięcie rachunków Towarzystwa gosp. za r. 1892; wreszcie budżet na r. 1893.

Ze sprawozdania z czynności komitetu Towarzystwa gospod. za r. 1892 dowiadujemy się następujących szczegółów:

Szkoła chmielarska w Staremsiole, na której utrzymanie otrzymał komitet państwową subwencję w kwocie 1000 zł. i krajową w kwocie 240 zł., rozwijała się dość pomyślnie. Komitet zamierza zreorganizować tę szkołę w tym kierunku, iż prócz chmielarstwa uczyć mniej będą rymarstwa koszykarstwa i kołodziejstwa.

Szkoła ogrodnicza we Lwowie wykazuje w r. szk. 1891/3 10 uczniów, z których 7 utrzymywało Towarzystwo, zaś 3 było na własnym koszcie. Popis uczniów wypadł bardzo dobrze. Subwencja państwowa dla tej szkoły wynosiła 1500 zł.

Wędrowne wykłady rolnicze zainteresowały widocznie naszych włościan, gdyż, jak ze sprawozdania wynika, zarząd główny Towarzystwa kółek rolniczych wysłał w ciągu 1892 roku 8 lustratorów, którzy zwidzili 315 gmin. Przedmiotem pouczeń, połączonych z lustracją gospodarstw włościańskich, były różne gałęzie gospodarstwa wiejskiego. Ludność wiejska zgromadzała się w dość znacznej liczbie na te pouczenia. Sprawozdania lustratorów wykazują poważną cyfrę około 12.000 słuchaczy.

Statystyka rolnicza wykazuje, że w r. 1892 wzięto ogółem pod uprawę roli 2.206.151 hektarów, pozostawiono ugorem 392.463 hektarów, z łąk zaś w ogólnym obszarze 696.664 hektarów skoszono 568.333 hektarów.

Przy tej sposobności podnosi Komitet fakt zmniejszenia się uprawy tytoniowej, która wynosi przeszło 300 hektarów. Komitet przypuszcza jednakowoż, że ten ubytek jest przypadkowy.

Komitet apeluje do rolników, ażeby powiększyli zastęp jego współpracowników w dziale statystycznym. Jeżeli bowiem statystyka ma spełnić swe zadanie, jeżeli ma możliwie wiernie przedstawić badane stosunki i dostarczyć cyfrowych informacyj, musi oprzeć się na poważnej liczbie sprawozdawców. Wtedy tylko znajdą swój wyraz odrębne właściwości gleby i klimatu, oraz odcienia poszczególnych okolic, powstaje wzajemna kontrola dostarczonych dat, a zestawienia statystyczne zyskują na ścisłości i pewności, temsamem na wartości praktycznej.

W myśl wniosku ks. Leona Sapiehy, zwrócił się komitet do oddziałów z przedstawieniem potrzeby zachęcania celniejszych w kraju rolników do przeprowadzenia doświadczeń z dziedziny rolnictwa, chowu bydła i t. p. Daty, zebrane w ten sposób przez oddziały, mogłyby, zdaniem komitetu, służyć innym rolnikom za środek pouczający, przyczyniłyby się wielce do podniesienia rozwoju kultury w kraju i stanowiłyby cenny materjał dla obrad rolniczych na radach ogólnych, walnych zebraniach i t. p

Na cele podniesienia chowu bydła rogatego upraszał komitet o subwencję państwową w kwocie 52.000 zł. Ministerstwo rolnictwa przeznaczyło jednak tylko sumę 16.000 zł. Kwota, tak szczupła w stosunku do potrzeb, wystarczyła zaledwie na utrzymanie stacyj buhajów, na premjowanie bydła włościańskiego podczas przeglądowych wystaw i na pokrycie kosztów administracji i kontroli.

Oprócz subwencji państwowej, otrzymał komitet po raz pierwszy w r. 1892 subwencję krajową w kwocie 10.000 zł.

W rozdziale o czynnościach w sprawach ekonomicznych i podatkowych, podnosi komitet, że, wskutek zawiązania się w Krakowie prowizorycznego komitetu, celem założenia „Izby dla handlu zbożem i produktami w Krakowie", był komitet za pośrednictwem namiestnictwa zapytywany o objawienie opinji co do potrzeby projektowanej instytucji. Nie widząc potrzeby takiej — z powodu, że interes rzetelnego handlarza zbożem raczej przez kreowanie publicznej giełdy z wszelkiemi jej prawami i obowiązkami mógłby być poparty — i nie mogąc się dopatrzeć w powstaniu takiej instytucji korzyści dla krajowych rolników: oświadczył się komitet przeciw utworzeniu takiej izby.

Z okazji zamierzonej reformy podatku zarobkowego, odniosło się prezydjum izby deputowanych do komitetu z żądaniem udzielenia opinji co do postanowień projektu, które dotyczą interesów rolniczych. Komitet, chcąc się z zadania tego należycie wywiązać, powołał w tym celu osobną komisję, która wypracowała wyczerpujący elaborat, przesłany następnie prezydjum izby deputowanych. W opinji tej komisja wyraziła zasadniczo zgodne zapatrywanie na podstawowe myśli zamierzonej reformy podatku zarobkowego, lecz domagała się z naciskiem uwolnienia od tego podatku przemysłu rolniczo-leśnego, o ile on połączony jest ściśle z rolnictwem i na przeróbce własnego surowca się ogranicza. W interesie rolnictwa żądano wytyczenia pewnej ścisłej granicy między przeróbką płodów rolniczych dla celów rolnictwa, a właściwym przemysłem fabrycznym, rozciągając ten rozdział na wyrób piwa, spirytusu, na młyny, tartaki, gipsarnie, kamieniołomy itp. Również domagał się komitet, aby uwolniono od podatku zarobkowego sklepy produktów rolniczych, w szczególności zaś sklepy spółek mleczarskich itd., wychodząc wszędzie z założenia, że rozciągnięcie tego podatku na zakłady, mające ścisły związek z rolnictwem, byłoby podwójnem opodatkowaniem rolnika. Wyrażając swe zdanie o sposobie repartycji kontyngentu, rozdzielenia go na kontyngenty powiatowe i o komisjach kontyngentowych, domagała się wreszcie ankieta większego opustu podatku gruntowego, niż go daje projekt nowej ustawy.

Na istniejących 22 oddziałów, jest 11, w których liczba członków zwiększyła się; 4, w których zmniejszyła się; 5 oddziałów, w których liczba członków nie zmienioną pozostała. Do najbardziej wzrastających należą oddziały: przemyski (o 33 członków), podolski (o 12 członków), kałuski (o 10 członków), rohatyński i brzeżański (po 8 członków). Ogólna ilość członków zwiększyła się o 71, a suma wkładek o 757 zł. 20 ct. Wszystkich członków było z końcem 1892 r. 1.628 z wkładka 6.924 zł. 90 ct.

Według zamknięcia rachunkowego za r. 1892 czysty stan czynny majątku towarzystwa wynosi 55.693 zł. 14 ct.

W projekcie budżetu na r. 1893 wstawił komitet dochody: 7.909 zł. 63 ct.; wydatki 9.970 zł., pozostaje do pokrycia przez oddziały 2.060 zł. 37 ct.

Walne zgromadzenie Rady ogólnej Towarzystwa gospodarskiego.

Lwów 3. marca.

[m] O godzinie 10. rano otworzył wiceprezes hr. Stanisław Stadnicki XXVIII. zgromadzenie rady ogólnej w obecności namiestnika hr. Badeniego i marszałka krajowego księcia Sanguszki, zastępcy marszałka p. Chamca i członków Wydziału krajowego pp. Romanowicza i Wereszczyńskiego. Zgromadzenie przez powstanie uczciło pamięć zmarłych księcia Leona Sapiehy i hr. Władysława Koziebrodzkiego. Następnie na wniosek p. Wybranowskiego uchwalono złożyć prezesowi księciu Adamowi Sapieże imieniem „Towarzystwa" kondolencję z powodu śmierci syna. W skład deputacji, która ma złożyć ks. Sapieże kondolencję, weszli pp.: Jaroszyński, Włodzimierz Gniewosz i Brykczyński.

Z porządku dziennego przedłożył drugi wiceprezes dr. Tadeusz Pilat sprawozdanie z czynności komitetu za rok 1892. Sprawozdanie to, które podaliśmy powyżej w streszczeniu, przyjęto do wiadomości bez dyskusji.

Następnie imieniem komitetu przedłożył dr. Skałkowski wnioski w sprawie parcelacji i w długim wywodzie wykazywał jej korzyści. — Rozumie się samo przez się, że nie należy popierać takiej parcelacji, którаby tworzyła drobniutkie kilkomorgowe osady włościańskie, ale na wszelkie poparcie zasługuje parcelacja, zmierzająca do wzmocnienia średniej własności, tj do tworzenia folwarków o 100, lub bodaj kilkudziesięciu morgach, albo do zagród włościańskich

59)

WOJCIECH DZIEDUSZYCKI.

W PARYŻU.

POWIEŚĆ OBYCZAJOWA.

TOM II.

[Ciąg dalszy.]

Kiedy wrócili do domu, zdziwili się nieco, nie zastawszy Celiny. Spytali się sług, kiedy wyszła? Ale sługi nic powiedzieć nie mogły, bo już jej nie zastały, kiedy same wróciły; nie taiły się bowiem z tem, że przypatrywały się także rewolucji, nic tylko o tem nie wspomniały, że tańczyły karmaniolę.

— Zapewne — rzekła pani Eliza — Celina chciała wreszcie także przypatrzyć się rewolucji i wyszła sama.

— To było wielce nieostrożnie, — zawyrokował pan Eugenjusz.

— Ależ papa nie wiesz — rzekła Olimpja.— jakie dziwne pomysły miewa Celina?

— Nie ma co na nią czekać, — podjęła pani Eliza, — siadajmy do stołu, a ona wnet nadejdzie.

— Pójdę ją szukać — rzekł Kornel.

— A gdzież ją pan znajdziesz? Tu w Paryżu człowieka nie można tak łatwo znaleść.

— Może poszła się pomodlić do kościoła. Narzekała nieraz na to, że dawno nie była w kościele.

— To z kościoła trafi do domu. Mogła już wiedzieć, że to godzina obiadowa.

Kornel nie dał się powstrzymać i wyszedł szukać Celiny. Kiedy się nie zjawiła do końca obiadu, wyszli także szukać Kazimierz i Stanisław. Ale darmo! Nigdzie nie było jej ani śladu. Noc zapadła i zostawiła wszystkich w wielkim, a Kornela w śmiertelnym niepokoju.

XXVII.

Anatol Moriau rozumiał to dobrze, że w chwili, w której się losy Francji rozstrzygały, nie można było ścigać zabójcę ojca. Poprzestał tedy na tem, że pozostawił opieczętowany pokój Le Bela i że się przekonał, iż Le Bel nie zamieszkał wcale pod Sfingą. Znikł, a najął pokój na to tylko, aby zmylić pogonie. Kiedy się Paryż uspokoi, będzie czas podnieść skargę. Anatol tego nie omieszka, choćby przez szacunek dla pamięci ojca, chociaż lękał się, że winowajca znikł bez śladu, że nikt go już nie pochwyci.

Sprawił tymczasem cichy pogrzeb poecie. Nazajutrz po obwołaniu rzeczypospolitej francuskiej, odniesiono zwłoki Hektora Moriau do pospolitego grobu, gdzie ciała ubogich leżą razem w jednej wielkiej jamie. Nie było za co kupić osobnego grobu i nikt prawie, oprócz Anatola i Pierety nie szedł za trumną człowieka, który był przecie w swoim czasie głośnym i popularnym. Tak to oszukuje sława tych, którzy za nią giną.

Wracając z pogrzebu rozmawiał Anatol z Pieretą smutno, nie o tem już, co przepadło i co się odwołać nie da, ale o tem, co będzie. Groziło bowiem teraz Pierecie i jej dziecku, że zostaną bez dachu, jak tylko pomieszkanie Hektora Moriau wyjdzie. Dawne ich pomieszkanie było już wynajęte komu innemu, a zupełnie nie mieli pieniędzy, za któreby mogli nająć choćby taką samą, jak dawniej, izbę na poddaszu. Cały spadek po Hektorze Moriau wystarczył zaledwo na koszta pogrzebu, a Anatol, był teraz żołnierzem, żył z płacy prostego żołnierza i zgoła nic nie mógł zarabiać. Nawet gdyby nie to, nie o wiele lepiejby się przedstawiała jego przyszłość; wiedział o tem, że dostawał lekcje i rękopisy do przepisywania, tylko dzięki stosunkom ojca, którego nie było już na świecie. Bez tego spadłby na poziom wielu ubogich studentów, których znał i którzy musieli przyjmować najprzykrzejsze i najbardziej upokarzające roboty na to, aby samemu wyżyć zaledwo. Nie było o tem mowy, aby taki student mógł wyżywić kobietę i dziecko, nawet w zwyczajnym czasie, a cóż dopiero teraz, kiedy stagnacja wszystkich interesów dawała się coraz wyraźniej uczuwać.

— Boże, mój Boże! — wołał Anatol — cóż pocznę teraz z tobą, Piereto i z naszem dzieckiem? Lęk mnie bierze na myśl, że pozostaniesz bez dachu i bez chleba.

— Cóż? — odrzekła Piereta. — Będę robiła to, co tyle innych robi. Poszukam jakiejś służby, albo dziennego zarobku w jakimś sklepie, a dziecko biedne trzeba będzie oddać na mamkę. Tam bardzo wiele dzieci umiera. Ale cóż robić? Może i lepiej będzie Temistoklesowi, jeżeli nie będzie potrzebował żyć na tym niedobrym świecie?

— Jeszcze tak nie mów, Piereto. Mam przyjaciół. Oni zechcą mnie wesprzeć w tej potrzebie. Pożyczą mi pieniądze.

— A skądże oddasz te pieniądze? Nie, nie zapożyczaj się dla mnie! Losem dziewcząt z ludu jest pracować ciężko.

— Pamiętaj Piereto o tem, że nietylko o ciebie chodzi; chodzi także o nasze dziecko, którego życia nie wolno narażać na zgubę.

— Nie ma na to rady. Powiadają, że to dziecko nie powinne się było narodzić. Może to prawda, że nasz stosunek był zdrożnym i Bóg karze nas teraz za to; ukarze także dziecko.

— Mówisz, jak fanatyk. Nie chcę tego słyszeć. Bluźnisz sprawiedliwości Bożej.

— Spojrz tylko, Anatolu, na świat dokoła i powiedz, co my wiemy o sprawiedliwości Bożej? Iluż to niewinnych ślęczy w nędzy, ile występnych opływa w skarbach! Jeśli jest sprawiedliwość Boga, nie rozumiemy jej; nie jest podług ludzkiej miary.

— Piereto, błagam cię, nie oddawaj jeszcze dziecka w obce ręce. Mam nadzieję, mam, że znajdę dla ciebie miejsce także, w którembyś mogła przebywać z dzieckiem.

Piereta potrząsała głową smutnie.

— To być nie może — rzekła — daremne twoje zachody, nikt takiej matki nie przyjmie do siebie z dzieckiem, które przyszło na świat, wbrew przepisom praw ludzkich i tego, co wielu nazywa prawem Boskiem.

Jednak Piereta zrobiła to, o co ją Anatol prosił. Została jeszcze tego dnia przy najukochańszem dziecku, przy tej części własnej istoty, którą kobiety kochają nadewszystko, w pomieszkaniu starego Moriau. Anatol uścisnąwszy ją wielokrotnie, poszedł szukać. Przy niej udawał, że jest dobrej myśli, ale czuł w głębi serca, że niepodobna cokolwiek znaleść. A tu urlop, który otrzymał z wojska, ubiegał już nazajutrz.

Chodził po ogromnych, niezwykle ożywionych ulicach, pogrążony w rozpaczy, o której gród olbrzymi nic nie wiedział, zajęty cały dziejowemi sprawami, albo zabawą, która teraz nawet nie usypiała w świetnym Paryżu. Różne projekta przesuwały mu się przez głowę, ale przy żadnym nie ujrzał nawet iskierki nadziei. (C. d. n.)

bodaj o kilkunastu morgach. Ta bowiem średnia własność ziemska zmniejsza się coraz bardziej, a dzieje nasze pouczają, że przez długie wieki na tej jednowioskowej, kilkudziesięciomorgowej własności, opierała się budowa państwa polskiego.

Wnioski komitetu brzmią, jak następuje:

1. Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie wypowiada przekonanie, że parcelacja częściowa większych posiadłości ziemskich, zwłaszcza we wschodniej części kraju, jest pożądaną zarówno ze względów ekonomicznych, jak społecznych.

2. Mianowicie jest pożądanem, wobec zbyt małej liczby posiadłości ziemskich średniej objętości, dążyć do wytworzenia bądź to folwarków dworskich, bądź też osad włościańskich średnich rozmiarów.

3. Pożądanem jest także zabezpieczenie takich średnich posiadłości ziemskich przed dzieleniem ich w drodze spadkowej, przez odpowiednią zmianę prawa spadkowego, celem ułatwienia spłaty sched spadkowych, dla utrzymania posiadłości tego rodzaju w ręku jednego ze spadkobierców.

4. Dla ułatwienia parcelacji i prowadzenia jej w sposób prawidłowy dążyć należy do zawiązania spółek lokalnych, których zadaniem byłoby pośrednictwo między właścicielami większych posiadłości zamierzającymi swoje grunta sprzedać a ludnością, poszukującą ziemi do nabycia.

5. Parcelacja, usuwająca zupełnie posiadłości większe, szkodliwą jest dla interesów narodowych i społecznych naszego kraju a jest wielce niekorzystną także pod względem gospodarczym.

6. Dla utrudnienia parcelacji spekulacyjnej, przeprowadzanej bez względu na hipoteczne obciążenie ziemi i narażającej nabywców na utratę całego mienia, — należałoby w drodze prawodawczej przeprowadzić zakaz dzielenia posiadłości, obciążonych hipotecznie i unormować postępowanie sądowe przy podziale takich posiadłości w sposób, zabezpieczający zarówno interesa nabywców, jak i wierzycieli.

Po przemówieniach pp.: Jaroszyńskiego, Włod. Jana Gniewosza i dra Skałkowskiego, uchwalono wszystkie wnioski, z wyjątkiem czwartego, który traktowany będzie jeszcze na poufnem posiedzeniu.

Trzecim wiceprezesem wybrany został p. Stanisław Brykczyński 59 głosami na 70 głosujących.

W dalszym ciągu posiedzenia referował p. Frommel sprawę uciążliwości, połączonych z wykonaniem ustawy o opodatkowaniu spirytusu.

W tej sprawie komitet zwołał ankietę, która postawiła następujące wnioski:

1. Domagać się przyznania kontyngentu za czas klęsk elementarnych gospodarczych, tj. nieurodzaju itp., tak samo, jak to jest przyznanem przy wypadkach w gorzelni.

2. Domagać się, ażeby pierwszy dodatkowy kontyngent bywał najdalej do 1 stycznia, a następny, dodatkowy kontyngent o ile możności, jak najwcześniej przydzielany.

3. Domagać się u rządu zniesienia stemplowania kwitów na bonifikację.

4. Żądać bonifikacji i za tę wódkę, która braknie.

5. Żądać bonifikacji 7 zł. dla gorzelń 2 hektolitrowych gospodarczych.

6. Upomnieć się, aby pod żadnym pozorem bonifikacji nie zatrzymywano, ale takową spiesznie wypłacano.

7. Domagać się, aby rząd wykluczył zupełnie właściciela gorzelni od odpowiedzialności za ubytek wódki podczas transportu z gorzelni do składu wolnego, jeżeli nie on, lecz inna osoba za tę przesyłkę gwarantuje.

8. Domagać się u rządu częstego i dokładnego mierzenia transportówek przez urzędy cementnicze, a nadto częstego kontrolowania tychże nietylko przez dotyczące organa, ale i przez straż skarbową.

9. Zwrócić uwagę, iż oznajmienie o ruchu gorzelni w ciągu kampanji jest tylko formą, a niedopełnienie takowej nie powinnno być poczytywane jako ciężkie przestępstwo, ale — co najwyżej — jako przekroczenie porządkowe.

10. Uchwalono upomnieć się, aby rząd wyjaśnił organom skarbowym, że — wedle ustawy gorzelnianej — może być zakwestjonowany *plus*, lub *minus*, dopiero powyż 15% wyrobu okowity.

11. Domagać się, aby władze skarbowe nie żądały podawania ilości okowity i stopnia tejże w naturze, ale poprzestały na podaniu ilości tej w stopniach hektolitrowych.

12. Domagać się u rządu ułatwienia opłat od wódki przez utworzenie większej ilości poborców dla tego podatku.

13. Upominać się u rządu, aby władze skarbowe trzymały się w tym względzie ustawy i oznaczały przeciętną siłę wódki w gorzelniach do 2 hektol. dziennego wyrobu na 70%, a w gorzelniach ponad 2 do 7 hektol. na 75% Tr.

14. Uchwalono domagać się u rządu, aby każdy aparat mierniczy po urzędowem sprawdzeniu tego na miarę rzeczywistą, posiadał swoją korektę, z uwzględnieniem której rachunki miesięczne powinny być sporządzane.

15. Domagać się zaprowadzenia rezerwoarów na koszt państwa z tym dodatkiem, aby i aparaty miernicze pozostawiono.

16. Domagać się, aby rząd ustanowił kilku monterów, mających swą siedzibę w różnych punktach kraju na koszt państwa, a nadto, aby rząd zobowiązał inspektorów i kontrolorów gorzelnianych do uskutecznienia drobniejszych reperacyj, również, aby dyrekcja krajowa miała w zapasie kilka aparatów każdego systemu na wypadek potrzeby.

17. Przedstawić rządowi: a) że mufy i siatki na kotłach roboczych są niepotrzebne, a również opieczętowanie płynowskazów zbyteczne; b) że sznurki, do plombowania służące, powinny być mocne i grubym drutem oplecione; c) aby władze skarbowe, bez koniecznych do tego potrzeb nie zarządzały żadnych ubezpieczeń w ciągu kampanji, oprócz tych, jakie przy weryfikacji gorzelni zastosują; d) aby oddział straży skarbowej miał prawo odplombować kotły robocze.

18. Żądać, aby rozporządzenia i okólniki wydawane były w języku polskim i czytelnie pisane, a nadto, aby takowe doręczano właścicielom gorzelń w zupełności, ale nie sposobem kurendy, lecz do „powiadomienia“.

19. Zwrócić uwagę rządu, na niewłaściwe postępowanie odnośnych organów skarbowych przez zaliczanie nadwyżki magazynowej do rzeczywistego wyrobu, czem ukracają w danych wypadkach bonifikację, właścicielowi gorzelń przynależną.

20. Żądać, ażeby rząd polecił wszystkim organom kontrolnym, a tak samo i inspektorom, aby przy przedsiębranych przez nich kontrolach nie występywali za granicę swych praw, które ustawami są objęte, a tem samem gorzelników nie szykanowali.

21. Domagać się, aby zarządy kolejowe przyznały refakcję za te transporta kukurydzy, które sprowadzone zostały dla gorzelń nie dopiero od 1. lutego b. r., ale już od 1. października r. 1891, a to nawet w takich wypadkach, chociażby przedsiębiorca gorzelń nie był adresatem dotyczącej przesyłki, jeżeli na podstawie urzędowej kontroli gorzelń wykaże się, że ta kukurydza w gorzelni przerobioną została.

Po przemówieniu pp. Wł. Gniewosza, Wł. Kozłowskiego i hr. Krukowieckiego, wszystkie te wnioski zgromadzenie przyjęło.

W końcu p. Krzysztofowicz postawił wniosek nagły, ażeby Rada wyraziła opinję, iż uważa utrzymanie ustawy z r. 1879, co do zamknięcia granic kraju wobec bydła stepowego za konieczne ze względu na hodowlę bydła krajowego. Komitet Tow. ma się w tej sprawie porozumieć z innemi Towarzystwami gosp.

W dyskusji nad tym wnioskiem zabierali głos pp. Gniewosz, Tad. Pilat i Kozłowski poczem wniosek jednogłośnie przyjęto.

O godz. 2. min. 30 zamknął przewodniczący posiedzenie, naznaczając następne na sobotę godz. 10 rano. Wieczorem odbyło się posiedzenie poufne.

XXX. Ogólne zgromadzenie delegatów Tow. kredytowego ziemskiego.

Lwów 2. marca.

W dalszej dyskusji bardzo ożywionej brali udział pp: Żurowski, hr. Borkowski Mieczysław, hr. Stanisław Badeni, hr. Antoni Wodzicki, Wł. Gniewosz, Konopacki i prezes Dembowski.

Zamiast sprawę wyjaśnić, rzecz całą zagmatwano. Następnie przystąpiono do głosowania. Zgromadzenie przyjęło wniosek p. Antoniego Wodzickiego, aby nie sprzedawać placu, zakupionego pod budowę gmachu przy ulicy Trzeciego Maja, dyrekcja zaś ma przedłożyć plany adaptacji gmachu przy ulicy Karola Ludwika, w którym się obecnie mieszczą biura Towarzystwa.

Następnym punktem obrad było sprawozdanie dyrekcji, przedłożone przez syndyka Towarzystwa dra Skałkowskiego w sprawie zamknięcia emisji $4^1/_2$%, tudzież 4% listów 41 letnich.

Dyrekcja przedstawiła następujące wnioski:

I. Zgromadzenie uchwali następujące dodatkowe §§ do statutów Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

§ 100. Dyrekcja Towarzystwa jest uprawniona wstrzymać emisję listów zastawnych tej kategorji, której dalsze wydawanie, według uznania dyrekcji należy zamknąć w tym celu, aby właścicielom dóbr umożliwić zaciągnięcie pożyczek hipotecznych od Towarzystwa pod dogodniejszemi warunkami.

§. 101. Uchwała dyrekcji Towarzystwa o zamknięciu emisji pewnej kategorii listów zastawnych będzie ogłoszona przez Gazetę Wiedeńską i Lwowską, z oznaczeniem dnia, w którym emisia wstrzymaną zostaje.

§. 102. Zamknięcie emisji listów zastawnych 4% z 41-letnim okresem umorzenia nie wstrzymuje udzielania 4% pożyczek z 41 letnim planem umorzenia. Od chwili zamknięcia emisji listów zastawnych 4% z okresem 41-letnim właściciele dóbr, zaciągający 4% pożyczki, otrzymają pożyczkę listami 4% 56-letniemi, bez względu na to, czy pożyczka w 41 latach, czy też w 46 latach spłaconą być ma. Cała jednak kwota umarzająca, jaka przy 4% pożyczkach 41 letnich do funduszu umarzającego wpływać będzie tylko na wykupienie listów zastawnych użytą być może, jak to §§. 21, 22 23, 24, 25 statutów przepisują.

II. Zgromadzenie uchwali następujące rezolucje:

1. Dyrekcja Towarzystwa kredytowego upoważniona jest do zawarcia odpowiedniego układu finansowego, aby zamknięcie emisji $4^1/_2$% listów, a ograniczenie dalszej emisji tylko na listy 4% 56 letnie pod korzystnemi warunkami było możliwe.

2. Jeżeliby się okazało, że można przystąpić do przeprowadzenia ogólnej konwersji $4^1/_2$% listów w myśl §§. 97, 98, 99 statutu dyrekcja Towarzystwa upoważniona jest tę konwersję przeprowadzić, zapewniwszy sobie w drodze układu finansowego potrzebne do takiej operacji fundusze.

Przed zawarciem układu bądź to względem zamknięcia emisji listów $4^1/_2$%, bądź też względem ogólnej konwersji tych $4^1/_2$% listów, dyrekcja zasięgnie opinii komisji rewizyjnej.

Del. p. Włodzimierz Kozłowski żądał, aby sprawa ta traktowana była na tajnem posiedzeniu, a to dlatego, ażeby dyrekcja mogła udzielić poufnych informacyj co do warunków, pod jakiemi konwersja ma być przeprowadzona.

Hr. St. Badeni sprzeciwił się zarządzeniu tajnego posiedzenia, gdyż nie zachodzi tego potrzeba. O warunkach konwersji nie można mówić dziś, gdyż dyrekcja nie ma w tym względzie żadnej oferty. Rozchodzi się obecnie tylko o udzielenie upoważnienia dyrekcji na wypadek, gdyby konwersja dała się korzystnie przeprowadzić.

Po przemówieniach pp. Dembowskiego i Adama Jędrzejowicza cofnął p. Kozłowski wniosek, domagający się tajnego posiedzenia.

Rozpoczęto więc dyskusję szczegółową.

Del. p. Ubysz podnosi, że konwersja przysparza największy zysk bankom i giełdziarzom, a kosztuje bardzo wiele. To też mowca nie chciałby sprawy tej zbyt doryweczo traktować.

Del. p. Wrotnowski przemawiał za zamknięciem emisji listów zastawnych $4^1/_2$%, sprzeciwił się jednakże przeprowadzeniu już teraz konwersji, gdy wobec istnienia układu z Laenderbankiem wykluczoną jest konwersja innych instytucyj finansowych.

Del. p. Męciński wystąpił w obronie przedłożenia dyrekcji. Odpowiadając p. Wrotnowskiemu, wyjaśnia mowca, że niepodobna zamknąć emisji $4^1/_2$% listów zastawnych, a równocześnie nie przeprowadzać konwersji. Ponieważ na podstawie układu, zawartego z Laenderbankiem, instytucja ta finansowa obowiązana jest brać 4% listów corocznie tylko za sumę jednego miljona, mogłoby się zdarzyć, że wielu interesentów, chcących zaciągnąć pożyczki, musiałoby się udać do innych zakładów kredytowych. Dyrekcja musi zatem przy równoczesnem zamknięciu $4^1/_2$% listów, zawrzeć nowy układ z Laenderbankiem. Zgromadzenie musi mieć zaufanie do dyrekcji, iż przystąpi ona do zawarcia układu konwersyjnego na podstawie korzystnych warunków. Odpowiadając del. Ubyszowi, podnosi mowca, że żadna instytucja finansowa nie zawrze interesu bez wszelkiego dla siebie zysku.

Pewnego razu zdarzył się mowcy taki wypadek, że będąc w Dreźnie, nie mógł w żadnym kantorze wymiany sprzedać listu zastawnego Towarzystwa. Kantory zasięgały telegraficznych informacyj aż z Krakowa, chcąc się dowiedzieć, jaki to jest papier. Stało się to wtedy, gdy listy stały po siedemdziesiąt kilka zł. za 100 zł. Wówczas Tow. kredytowe nie stało w żadnych stosunkach z bankami. Obecnie listy Tow. dzięki pośrednictwu banków mogły być skonwertowane na niżej oprocentowane, a papiery Tow. obiegają giełdy zagraniczne. Okazuje się z tego, że na pośrednictwie zyskały nietylko banki, ale i Tow. kredytowe ziemskie odniosło wielką korzyść.

Hr. St. Badeni w dłuższem przemówieniu skonstatował, że konwersja długu indemnizacyjnego wypadła nader pomyślnie. To muszą przyznać nawet jej przeciwnicy. Obecnie się rozchodzi o to, czy konwersja w dzisiejszych warunkach odpowiada interesowi stowarzyszonych i czy jest dla nich korzystną. Tutaj rozstrzygają dyrekcja i komisja rewizyjna, które powinne posiadać zupełne zaufanie członków Towarzystwa. Co do propozycji odroczenia konwersji, to w tej mierze nikt nie może mieć pewności, co się stanie za lat kilka i czy warunki nie będą wtedy dla Towarz. o wiele niekorzystniejsze, aniżeli dzisiaj.

Del. dr. Kozłowski chciałby mieć wyjaśnienie, co dyrekcja uważa za interes korzystny, a co za interes niekorzystny. Zdaniem hr. Badeniego, w tej chwili warunki są korzystniejsze, aniżeli mogą być później. Mowca nie rozumie, jak może hr. Badeni w ten sposób twierdzić, chyba, że ma dar proroczy, do którego mowca nie ma pretensji. Warunki są zmienne i nikt nie może przewidzieć, kiedy będą lepsze: dziś, czy później. W końcu oświadczył się mowca za wnioskiem odraczającym dr. Wrotnowskiego.

Del. p. Adam Jędrzejowicz poparł wnioski dyrekcji i wyraził nadzieję, że przeprowadzi ona konwersję w chwili, którą uważać będzie za najstosowniejszą.

P. Paszkowski polemizując z p. Wł. Kozłowskim, wyraził zdziwienie, że nie postawił on wniosku przejścia do porządku dziennego, skoro się sprzeciwia konwersji, a zgadza się z wnioskiem p. Wrotnowskiego, niemożliwym do przyjęcia.

Del p. Br. Ujejski przemawiał za wnioskami dyrekcji, jako korzystnemi dla dyrekcji. Przemawiali jeszcze pp. Wł. Kozłowski, Męciński, syndyk dr. Skałkowski i p. Wrotnowski, poczem przystąpiono do głosowania.

Wniosek p. Feliksa Obertyńskiego, domagający się imiennego głosowania, upadł.

Wnioski dyrekcji przyjęto znaczną większością.

Nastąpił wybór komisji rewizyjnej na rok 1894. Wybrani zostali pp. hr. St. Badeni, Męciński, Żurowski, Gorayski, Paszkowski, Vivien i Bronisław Ujejski. Ostatnim punktem porządku dziennego było sprawozdanie komisji rewizyjnej o petycjach urzędników o zaliczki, zapomogi itd., które załatwiono w myśl wniosków referenta. Nad zbiorową petycją urzędników Towarz. o przyznanie im dodatku drożyźnianego po dzień 1. marca 1893 r. przeszło zgromadzenie do porządku dziennego.

Na cele wystawy krajowej we Lwowie uchwalono przeznaczyć 5.000 zł. płatnych w dwóch ratach.

Hr. Mieczysław Borkowski stawiał wniosek ażeby przeznaczyć na cele wystawy 10.000 zł. (płatnych w trzech latach). Przeciw temu wnioskowi wystąpili pp. Włodzimierz Kozłowski i del. Turnau, i wniosek upadł. Dla „Domu akademickiego“ w Krakowie uchwalono subwencję jednorazową w kwocie 300 zł.

Po wyczerpaniu porządku dziennego o godz. 8 min 30 zamknął przewodniczący posiedzenie. Na wniosek p. Moysy wyraziło zgromadzenie podziękowanie p. Gorayskiemu za kierownictwo obradami.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski. Sobota 4. marca.

Teatr: „Marta“, opera w 4 aktach Flotowa. Początek o godz. 7. wieczorem.

Wiadomości osobiste. Marszałek krajowy ks. Eustachy Sanguszko, wyjechał wczoraj po południu na kilka dni do Gumnisk. — Radca rządu i ministerjalny inspektor dla spraw rolniczych p. Struszkiewicz, przybył do Lwowa, celem wzięcia udziału w obradach zgromadzeń Towarzystwa gospodarczego.

Z życia towarzyskiego. Ślub ks. Pawła Sapiehy z księżniczką Matyldą Windisch Graetz, odbędzie się d. 14. bm. w kaplicy pałacu arcybiskupiego. Z powodu ciężkiej żałoby, którą okryty jest dom ks. Sapiehów, obrzęd ślubny odbędzie się przy udziale najbliższych tylko krewnych państwa młodych.

Kalendarz. Sobota (4): Kazimierza kr. Wschód słońca o godzinie 6. minut 45, zachód o godzinie 5. minut 42.

Nekrologja. Emilja z Cetysów Gołębiowska, wdowa po rządcy klucza ordynacji Zamojskich w Królestwie Polskiem, zmarła w Czerniowcach d. 28. zm., przeżywszy lat 58. Nieboszczka pochodziła z zamożnej niegdyś i znanej rodziny litewskiej, która osiadła była w Lubelskiem. Była to jedna z tych dzielnych Polek i matek, w których ani utrata majątku, ani prześladowanie losu, tułaczka i ubóstwo nie potrafiły ani na chwilę złamać siły ducha i wiary głębokiej w lepszą przyszłość narodu. — Dr. Hieronim Topała, archimandryta, arcybisk. gr.-or. rektor seminarjum duchownego w Czerniowcach, zmarł tamże, przeżywszy lat 47. — Leopold Pawlikowski, zecer w drukarni *Czasu* w Krakowie, rodem z Poznańskiego, skąd wypędzony został podczas pamiętnych rugów w roku 1885 zmarł, przeżywszy 46 lat. — Józef Pini, więzień stanu z roku 1846, kapitan legionu polskiego z r. 1848/49, pułkownik wojsk polskich z r. 1863/64 dyetarjusz Wydziału krajowego, zmarł we Lwowie d. 2. bm.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł praktykanta budownictwa, Michała Morawieckiego, ze Lwowa do Tarnopola.

(*m.*) **Raut niedzielny**, który urządza towarzystwo św. Salomei, zapowiada się świetnie.

Program obfity wypełnią deklamacje panny Dzirytówny i p. Skalskiego ([illegible] Bernhardt i dąsy“). Prócz tego będą żywe [illegible] nich pantomina „Sklep lalek“ (Pup[illegible] tnych obrazów tego rodza[illegible] żnę Metternich we [illegible] będzie w czasie rautu — [illegible] (w którym kolacja po 50 ct.) [illegible] amatorów.

Bilety familijne po 5 zł. (4 osoby) pojedyncze po 2 zł. i akademickie po 1 zł., są do nabycia w zarządzie tow. św. Salomei ul. Zimorowicza l. 7. I. piętro w godzinach 3—4 popołudniu, a w dzień rautu w niedzielę od godziny 11—1 i od 4—6 w kasynie miejskiem przy kasie.

Związek polskich gimnastycznych towarzystw „sokolich“. Wydział towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ we Lwowie, na mocy i stosownie do postanowień § 19. statutu Związku polskich gimnastycznych towarzystw „sokolich“ w ces. austrj. zwołuje niniejszem na niedzielę, dnia 14 maja 1893 o godzinie 9 rano do sali „Sokoła“ we Lwowie, pierwszy zwyczajny zjazd delegatów polskich gimnastycznych towarzystw „sokolich“, uprawnionych wstąpić do Związku. Przedmioty obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór prezesa, jego zastępcy, 10 członków wydziału i 4 zastępców na jeden rok. 3. Wybór komisji rewizyjnej z 3 członków na jeden rok. 4. Uchwalenie regulaminu obrad zjazdu delegatów. 5. Uchwalenie wysokości wstępnego i wkładek rocznych. 6. Wniosek w sprawie czasopisma Związku. 7. Wniosek w sprawie przeznaczenia funduszu, zebranego w miejsce wieńców na grób śp. Krówczyńskiego. 8. Wniosek Złoczowa w sprawie zmiany statutu. 9. Wnioski członków. 10. Oznaczenie miejsca przyszłego zjazdu delegatów.

Dla uniknienia nieporozumień zwraca się uwagę na § 7. statutu, według którego każde towarzystwo ma obowiązek wysłania na zjazd jednego delegata, towarzystwa zaś, liczące nad 50 członków, mają prawo wysłania na każde następne 50 członków jednego delegata. Wynika z tego jasno, że liczba mniejsza od pełnej pięćdziesiątki nie uprawnia do wyboru drugiego, ewentualnie dalszego delegata. We Lwowie, dnia 25. lutego 1893. Za wydział: *Dr. Czarnik*, zastępca prezesa, *dr. Fiszer*, dyrektor.

Losowanie sędziów przysięgłych. Na drugą kadencję roków sądu przysięgłych, która rozpocznie się dnia 10. b. m., wylosowani zostali. Jako przysięgli główni: Kordys Franciszek, dr. Wurst Karol, dr. Steczkowski Jan, Łokuciejowski Adolf, Szkowron Albert, Podolier Abraham Izaak, Kuzmer Emanuel, Schleicher Fryderyk, Luft Emanuel, Blauer Maurycy, Pories Szmerl, Małuszyński Juljan, Beiser Jonasz, dr. Romanowski Erazm, Menkes Abraham, Jaskłowski Karol, Mark Jan, Mussil Adolf, Umański Tadeusz, Ueberal Henryk, Kozakiewicz Leon, dr. Kętrzyński Wojciech, Horowitz Samuel, Lang Leopold, dr. Tabaczyński Stanisław, dr. Klarfeld Leon, Acker Salamon, Masłowski Ludwik, dr. Menkes Adolf, Schwarzwald Abraham Józef, Hescheles Szymon, Lam Henryk, Mravincsics Czesław, dr. Lisiewicz Zygmunt, Onyszkiewicz Zdzisław, Parnas Maksymiljan.

Jako zastępcy: Schramm Karol Gustaw, Piepes Jakób, dr. Rieger Zygmunt, Tand Salamon, dr. Landau Salamon, dr. Prus Jan, Lamm Joachim, Królikowski Stanisław, dr. Zakrzewski Franciszek.

Księgarnie lwowskie. Z okazji 25-letniego jubileuszu, obchodzonego przez firmę księgarską Seyfartha i Czajkowskiego, ciekawem będzie poznać wiek lwowskich firm księgarskich. Najstarszą ze wszystkich jest księgarnia, założona w roku 1822 przez Milikowskiego, obecnie będąca własnością Pawła Starzyka. Drugą z kolei jest księgarnia H. Altenberga, założona w roku 1866 przez F. H. Richtera. O dwa lata młodsze — gdyż powstałe w roku 1868 — są firmy Seyfartha i Czajkowskiego (założona w marcu) i Gubrynowicza i Schmidta (założona w czerwcu, liczące zatem ćwierć wieku istnienia. Piątą z kolei jest A. D. Bartoszewicz. Najmłodszą zaś księgarnia, która powstała w r. 1891 pod firmą W. Hoschek i Sp., a od roku przeszłego istnieje pod firmą Jakubowskiego i Zadurowicza. Księgarnia Milikowskiego — a „Księgarnia Polska“, którą w roku 1872 założył dziś P. Starzyka — jest jedyną z szeregu starych sławnych firm księgarskich, jak: Wild, Jabłoński, Piller, Kallenbach, Stockmann itp., które istniały we Lwowie od początku aż do drugiej połowy wieku bieżącego. Reszta dziś istniejących firm liczy się do młodszego pokolenia, które od roku 1863 stanęło w szeregu pracujących około szerzenia oświaty.

Epilog wyborów odbytych w roku zeszłym rozgrywa się właśnie przed sądem karnym. Trybunał stanowią radcy: Nitarski, Frank i Füger, pod przewodnictwem radcy Spędakowskiego. Prokuratorję państwa zastępuje p. Chyliński.

Prokuratorja państwa oskarża Adolfa Niedźwiedzkiego (45 lat, rzymsko katolickiego obrządku, dyrektora towarzystwa lokatorów), Hebaka, J. Medera, Kozieńkę, Kwaśnickiego, Letnika, Nowakowskiego i Seewalda, mężów zaufania komitetu mieszczańskiego o występek z art. VI. ustawy z dnia 17. grudnia 1862 roku nr. 8 1863, a Franciszka Stadnickiego, (45 lat, rzymsko-katolickiego obrządku, urzędnika towarzystwa asekuracyjnego „Gizeli“) o współwinę w tym wypadku.

Jakie instrukcje otrzymał Niedźwiedzki od komitetu mieszczańskiego albo od poszczególnych jego członków, co do zakresu działania tych pomocników, na których opłacenie członkowie komitetu mieszczańskiego, czy z własnej inicjatywy, czy z ramienia całego komitetu funduszów mu dostarczali, sprawdzić się nie dało.

Z oskarżonych broni dr. Błażejowski Niedźwiedzkiego i Stadnickiego, dr. Sokal zaś z urzędu Nowakowskiego. Z przesłuchanych dziś obwinionych, obaj naczelnicy „biura“ wypierają się wszelkich złych czynów, a nawet złych myśli, utrzymują, że są zupełnie niewinnymi i choć twierdzą, że komitet mieszczański ich opłacał, ale nie na to, aby karty legitymacyjne kupowali, to z drugiej strony mają „najświętsze i najgłębsze przekonanie“, że są ofiarami przewrotności komitetu miejskiego, który sam głosy kupował, a tak zręcznie się urządził, że sądy nie jego, lecz właśnie ich do odpowiedzialności pociągnęły. Na tem przerwano posiedzenie.

Temperatura. Barometr opada. Średnia temperatura w tym czasie była + 8·3°C., najwyższa + 13·6°C., najniższa + 4·2°C.

Na dziś zapowiada stacja spostrzeżeń Szkoły politechnicznej: Wiatr będzie co do kierunku zachodni dniowy, co do siły mierny (3); średnia temperatura doby pozostanie około + 8°C, niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 proc.; opad deszcz nieznaczny.

Z ulicy Zygmuntowskiej. Od jednego z mieszkańców tej ulicy dolatuje nas następujący głos trwogi: Stajnie dla koni pocztowych, znajdujące się przy ulicy Zygmuntowskiej pod l. 5, — pokryte gontem — i na pół gontem kryte składy siana, budzą w nas z powodu nieprzestrzegania środków ostrożności wielką obawę pożaru. To też żyjąc tutaj pod ustawiczną groźbą katastrofy ogniowej i ponadto zmuszeni ponosić konsekwencje okropnych nieporządków na dziedzińcu rzeczonym,—który aż nadto przypomina wiejskie obory gospodarskie — apelujemy do komisji sanitarnej i ogniowej, prosząc obie o rychłą a skuteczną opiekę.

Odczyt w Czerniowcach wygłosił w niedzielę w sali tamtejszej Czytelni polskiej p. Władysław Bełza na temat „O dawnych legendach polskich.“ Legendy stanowiły właściwe tło, na którem autor w przepięknych obrazach, wzorowym, a barwnym stylem przedstawił charakterystyczne cechy polskiego narodu, jego ducha, jego serce, jego głęboką miłość ojczyzny. Huraganem oklasków podziękowano prelegentowi za pięknie opracowany odczyt, poczem podejmowano p. Bełzę w jednym z czerniowieckich domów polskich.

Z Towarzystwa oficjalistów prywatnych. Do bawiącego obecnie w Krakowie zasłużonego prezesa Towarzystwa wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, Stefana hr. Zamojskiego, udała się w niedzielę 26. lutego deputacja wydziału powiatu krakowskiego, aby wobec zbliżającego się obchodu 25. rocznicy istnienia Towarz. wyrazić mu najserdeczniejszą wdzięczność za wszelkie trudy i starania dla instytucji tej, przez hr. Zamojskiego od jej założenia ponoszone. Po omówieniu ważnych bardzo spraw, dotyczących rozwoju Towarzystwa i przysporzenia korzyści członkom, oraz ich wdowom i sierotom, deputacja przedłożyła hr. Zamojskiemu z prośbą o aprobatę i poparcie wniosek oddziału krakowskiego co do uczczenia 25. rocznicy pracy obecnego dyrektora biura administracyjnego Towarzystwa, p. Romualda Makarewicza, jako założyciela. Jak wiadomo — oddział krakowski uczynił wniosek utworzenia fundacji stypendyjnej dla sierot dziewcząt po członkach Towarzystwa, imienia Romualda Makarewicza, sądząc, że fundacja taka będzie najwłaściwszym — a jest jedynym dotąd — sposobem, w jaki Towarzystwo wdzięczność swoją okazuje osobom zasłużonym. Myśl utworzenia nowej fundacji stypendyjnej bardzo życzliwie przyjętą została przez hr. Zamojskiego, który też z najwyższem uznaniem mówił o zasługach p. Makarewicza dla Towarzystwa i wyraził opinję, że projekt fundacji stypendyjnej niezawodnie we wszystkich oddziałach znajdzie gorące poparcie.

Koncert „Echa“ w Stryju, który miał być wykonany 19. lutego — odwołany w ostatniej chwili — odbędzie się dnia 5. marca b. r. w niedzielę z niezmienionym programem.

Z pod Miodoborów piszą do nas: Dnia 26. lutego b. r. odbyło się w Grzymałowie na cmentarzu parafialnym złożenie do grobowca familjnego zwłok zmarłej we Lwowie Julji z Nikorowiczów hr. Pinińskiej. Zwłoki przewieziono ze Lwowa koleją do Borek Wielkich, skąd je przetransportowano na czterokonnym rydwanie pogrzebowym w niedzielę do Grzymałowa i złożono w żałobnie przybranym kościele parafjalnym na wspaniałym katafalku. Po odprawieniu egzekwij przez miejscowe i okoliczne duchowieństwo obu obrządków, licznie z dóbr zmarłej na ten smutny obrzęd przybyłe, wygłosił mowę pogrzebową nad trumną nieboszczki proboszcz miejscowy, ks. Aleksander Walenta. Podniósł on w swej pięknej mowie cnoty zmarłej kolatorki, jej pobożność, cichą i niepragnącą rozgłosu dobroczynność, jej ofiarność na cele publiczne i patrjotyczne, (a w końcu zwrócił się kaznodzieja do czterech synów zmarłej Stanisława, Leona, Mieczysława i Aleksandra, którzy już dziś wybitne stanowiska w kraju piastują i wezwał ich, aby dalej kroczyli drogą wskazaną im przez ich nieodżałowanej pamięci matkę i aby pamiętali o obowiązkach względem społeczeństwa i kraju, jakie na nich wielki ród i wielka fortuna nakłada. Mowa ta, wypowiedziana z czuciem i ciepłem, poruszyła do łez zgromadzonych.

Po ukończeniu ceremonji kościelnej, zaniesiono zwłoki na miejscowy cmentarz i złożono w grobowcu familijnym, a rodzina, licznie z okolicy przybyłe obywatelstwo i kilkutysięczny tłum ludu [illegible] skiego, którego opiekunką i aniołem pocieszycielem była zmarła, odprowadzili zwłoki ś. p. Julji na miejsce wiecznego spoczynku.

Śmierć ta okrywa żałobą nietylko rodzinę hr. Pinińskich, i domy z nimi spokrewnione, jak Drohojowskich, Czosnowskich, Wolańskich, Nikorowiczów, — ale także okrywa smutkiem i ciężką żałobą całe Podole, gdzie zmarła młodość i życie spędziła, gdzie jej i przed kilku laty zmarłego męża ś. p. hr. Leonarda działalność i praca obywatelska na zawsze we wdzięcznej pamięci pozostaną.

Wykradziona Czerniowieckiemu pisarzowi pokątnemu Morycowi Grün ktoś wykradł przed kilkoma dniami młodziutką, zaledwie od sześciu tygodni poślubioną żonę. Zrozpaczony mąż poszukuje zguby za pośrednictwem policji.

Samobójstwo. W Molit obwiesiła się w lesie włościanka Marja Antoniuk.

Wybuch nafty. W Słobodzie-Rarańczu przed paru dniami eksplodowała nafta w lampie w domu wieśniaka Bojczuka. Płonący płyn oblał $3^1/_2$-letnią córkę gospodarza, która też zginęła w płomieniach.

Z Petersburga donoszą: Znany generał hr. Szeremetiew, dowódca carskiej gwardji przybocznej, zmarł nagle w Petersburgu skutkiem udaru mózgowego. — Giers, który bawi obecnie w San Remo, powrócił do zdrowia zupełnie i z końcem b. m. oczekiwany jest nad Newą.

Samobójstwa. Z Chabówki donoszą: Po przejeździe pociągu nr. 1216 w dniu 1. bm., znalazł strażnik kolejowy w pobliżu stacji Chabówki zwłoki mężczyzny, przyzwoicie ubranego, z roztrzaskaną czaszką, między torami leżące. Z listu, przy nieszczęśliwym znalezionego, dowiedziano się, że śmierć nastąpiła wskutek samobójstwa. Zabitym jest inżynier Tandlich z Orawki na Węgrzech. Aż do przybycia komisji sądowej pozostawiono zwłoki obok miejsca wypadku pod strażą.

Dnia 16. lutego odebrał sobie życie przez powieszenie Józef Glücksam, cyrulik w Rzeszowie. Powodem samobójstwa miało być nieszczęśliwe pożycie małżeńskie.

Zwierzęcość dozorców w domu dla obłąkanych. Z Preszburga donoszą, że w tamtejszym szpitalu krajowym zdarzył się wypadek, który w całem mieście niesłychaną wywołał sensację. Oto przed kilku dniami jeden z umysłowo chorych miał wziąć wieczorem ciepłą kąpiel, tymczasem dozorcy wrzucili go przemocą do wanny z wodą kipiącą i — pomimo przeraźliwego krzyku ofiary — nie wypuścili jej z ukropu. Rzecz prosta, że nieszczęsny literalnie się ugotował w takiej kąpieli i po kilku godzinach wyzionął ducha wśród najstraszniejszych męczarni. Oprawców niegodziwych uwięziono niezwłocznie.

W sprawie panamskiej wystąpiła *Libre parole* ze sensacyjną rewelacją. Donosi ona, że p. Cottu otrzymał od sędzi go śledczego jedno tylko pytanie: czy wiadome mu są nazwiska deputowanych z prawicy, którzyby otrzymali pieniądze od Towarzystwa panamskiego? Cottu zaprzeczył, ale sędzia śledczy w protokole opuścił słowo: „z prawicy!“ Sprostowanie tego twierdzenia, jakie podała półurzędowa „Ajencja Havasa“, jest tak chwiejne i niepewne, że potwierdza p średnio wiadomość *Libre parole*.

W sprawie sprowadzenia zwłok Teofila Lenartowicza odbyło się dnia 1. b. m. posiedzenie krakowskiego komitetu obywatelskiego, na którem postanowiono: 1. Zawiadomić reprezentację miasta Lwowa, iż skutkiem otrzymanego zezwolenia od pana namiestnika, na złożenie zwłok ś. p. Teofila Lennartowicza w grobie zasłużonych na Skałce w Krakowie, komitet łącznie z rodziną poety dążyć będzie do urzeczywistnienia tej myśli. 2. Porozumieć się z rodziną, co do terminu przewiezienia zwłok, co według przypuszczeń nastąpić by powinno w drugiej połewie maja b. r. 3. Porozumieć się z konwentem OO. Paulinów, jako właścicielem krypty zasłużonych. 4. Odnieść się do Wydziału krajowego z zapytaniem, czy nie uzna za stosowne, aby czynność przewiezienia i złożenia zwłok Lenartowicza w grobie zasłużonych, miała cechę akcji krajowej i imieniem kraju dokonaną została. Przychylna odpowiedź Wydziału krajowego nie powinnaby powstrzymać od składek na ten cel, koszt bowiem ostatniego hołdu dla pamięci pieśniarza, powinienby być pokrytym ofiarnością publiczną. 5. Ze względu, iż dotychczasowe zezwolenie p. namiestnika na przewiezienie zwłok poety udzielonem zostało ustnie, postanowiono odnieść się z prośbą o urzędowe zezwolenie. 6. Poruszoną również została kwestja powiększenia liczby członków komitetu — sprawę tę wszakże odroczono aż do otrzymania odpowiedzi od Wydziału krajowego.

Z towarzystwa prawniczego. Zapowiedziany na dziś dalszy ciąg odczytu p. dr. Marjana Ciesielskiego „O Sonnenscheina projekcie finansowania kolei państwowych“, z powodu nieprzewidzianych przeszkód nie odbędzie się.

W szkole „Lutni“ rozpoczynają się z początkiem marca nowy wpisy na kurs nauki śpiewu chóralnego, połączonej z nauką stawiania głosu. Interesowani mogą się zgłaszać o godzinie 6. w poniedziałki, środy i piątki w lokalu Towarzystwa.

Na pomnik Teofila Lenartowicza nadesłała p. Michalina Koresteńska z Meranu 3 zł. — Wraz z wykazanemi poprzednio 126 zł. 70 ct.

Składki. Na fundację imienia Tadeusza Kościuszki. P. Kajetan Emil Waydowicz ze Sambora 1 złr.

W „Gwieździe“ odbędzie się w niedzielę dnia 5. b. m. o godzinie 6. wieczorem odczyt p. Juliusza Starkla połączony z wieczorem muzykalno-deklamacyjnym dla uczczenia ś. p. Teofila Lenartowicza członka honorowego Stow. rękodz. lwowskich „Gwiazda“.

Ze „Skały“ w niedzielę 5. b. m wygłosi odczyt p. Franke Jan Nepomucen, inspektor szkół przemysłowych p. t.: „Rękodzieło i szkoła“. Początek odczytu o godzinie 5. popołudniu. Wstęp wolny.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę „Marta“, opera w 4. aktach Flotov'a. Występ p. Julji Biondelli i pp.: Aleksandra Myszugi i Juljana Jeromina; jutro w niedzielę o godzinie 3 popołudniu „Dziecko szczęścia“, operetka w 3. aktach Millöcker'a; wieczór o godzinie 7 „Balladyna“, tragedja w 5. aktach Juljusza Słowackiego, z muzyką Henryka Jareckiego.

Z teatru. Rzecz prawdziwie piękna nie traci nipdy na wartości, choć lata mijają i pył czasu ją pokryje. „Augot“ przed kilkunastu laty obiegła Europę w tryumfalnym pochodzie, a dzisiaj pomimo prawdziwej powozzi utworów tego rodzaju, nie bojąca się rywalizacji operetka Lecocque'a wraca na repertoar wielu teatrów. I u nas wznowiono ją niedawno, i jak przed laty, zyskała zupełne powodzenie.

Onegdaj bawiono się też wybornie w teatrze i oklaskiwano wykonawców.

W poniedziałek ukaże się na scenie po raz pierwszy „Chwast“, najnowsza komedja Bilzińskiego. Ostatnie próby odbywają się pod okiem autora, który bawi w tym celu we Lwowie.

Pierwsze przedstawienie opery Jareckiego, „Barbara Radziwiłłówna“, zapowiedziano na dzień 11. b. m. Próby orkiestrowe są w pełnym toku, a bogate dekoracje i kostjumy skrzętnie się przygotowują.

Mieliśmy sposobność oglądać pewną część urządzenia zupełnie nowego pokoju (królowej Bony), wykonanego w całości w warsztatach teatralnych, jak niemniej garderobę już przygotowaną, które tak pod względem stylu, jak wytwornej roboty nie ustępują w niczem najokazalszym tego rodzaju wyrobom zagranicznym, nie wątpimy też, że wielkiej wartości dzieło p. H. Jareckiego zajaśnieje w szatach odpowiednich.

„Pójdźmy za nim“ Henryka Sienkiewicza pomieścił we fejletonie swoim w przekładzie rosyjskim *Kijewlanin*.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Dewinkulacja obligacyj propinacyjnych. Bank krajowy ogłasza równocześnie, że z upoważnienia laenderbanku do końca marca b. r. dewinkuluje obligacje propinacyjne za opłatą 1% prowizji. Wobec dzisiejszego więc kursu tych obligacyj 96·95% mogą właściciele tychże zrealizować je po kursie netto 95.85%, czyli o siem na sto wyżej, niż był kurs przy przyznaniu kapitału indemnizacyjnego za propinację. Kto więc z tego korzystnego stosunku i wysokich dzisiejszych kursów pragnie korzyść, ten ma dziś jedyną ku temu sposobność.

Kasa oszczędności praska obniżyła stopę procentową na $3^1/_2$%, a kasa oszczędności miasta Buda-Pesztu na $3^6/_{10}$% od wkładek.

Stan wkładek Kasy oszczędności miasta Stanisławowa z dniem 28. lutego 1894 roku wynosił u 6057 stron 1,762.744 zł. 33 ct.

Sprawozdanie tygodniowe izby handlowej i przem. o cenach zboża i produktów we Lwowie od 18. do 25. lutego 1893 roku bez opłaty akcyzowej. Pszenica 7·75 do 8·10 żyto 5·95 do 6·20, jęczmień browarny 5·65 do 6·—, pastewny 4·85 do 5·20, owies 5·60 do 5·90, hreczka 7·— do 7·60, kukurudza zeszł. 5·50 do 6·25, nowa 4·80 do 5·75, proso 5·— do 5·50, groch do got. 8·50 do 10·— past. 6·— do 6·75, soczewica 12·— do 20·—, fasola 6·— do 11·—, bobik 5·— do 5·50, wyka 4·75 do 5.50, koniczyna 65·— do 85·—, tymotka 22·— do 28·—, anyż rosyjski 32·— do 38·—, anyż płaski 32·—, do 39·—, kminek 19·— do 24·—, rzepak zimowy 11·— do 11·50 letni 13·— do 14·—, rzepak nowy —·— do —·—, lnianka 8·75 do 9·25, nasienie lniane 10·— do 11·25, nasienie konopne 8·75 do 9·25, chmiel 110·— do 140·—, nafta zwykła —·— do —·—, salonowa —·— do —·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procent. gotowy kontyngentowany z podatkiem konsumcyjnym 45·85 do 47·10.

Ostatnie wiadomości.

Dzienniki poznańskie donoszą, iż d. 1. bm. odbyła się w kaplicy pałacu arcybiskupiego uroczystość z powodu obsadzenia od wielu lat osieroconej przez śmierć księdza prałata Zienkiewicza prepozytury katedralnej gnieźnieńskiej. Na to pierwsze w kraju dostojeństwo katedralne cesarz Wilhelm prezentował księdza protonotarjusza apost., prałata i dziekana kapituły poznańskiej Kazimierza Doroszewskiego, a arcybiskup Stablewski 1. bm. uroczyście go na tę godność instytuował. Na opróżnioną zaś po nim godność dziekana kapituły poznańskiej, mianowany został ksiądz biskup sufragan Likowski.

W dniu 27. lutego odbyło się posiedzenie sejmu prowincjonalnego W. Księstwa Poznańskiego, na którem utworzono cztery wydziały w celu wstępnych obrad nad projektami, przedłożonemi sejmowi. Na przewodniczących wybrano pp.: Stubenraucha, Chłapowskiego, Kościelskiego i Massenbacha.

Młodoczesi zawczasu przygotowują się już do akcji wyborczej, w razie rozwiązania parlamentu. Oto — jak donosi staroczeski *Hlas naroda* — trzech posłów młodoczeskich, pp. Blażek, Engel i Herold, rozesłali temi dniami do wszystkich mężów zaufania swego stronnictwa cyrkularz, wzywający do składek na rzecz wyborczego funduszu partyjnego. Zarazem poleca im cyrkularz wskazanie naczelnemu komitetowi tych instytucyj i towarzystw finansowych w odnośnym powiecie, do których możnaby skutecznie zaapelować o datki na rzecz akcji młodoczeskiej.

Dnia 7, b. m. zbierze się we Wiedniu w pałacu arcybiskupa komitet episkopatu austrjackiego, celem wzięcia pod obrady szeregu kościelno-politycznych kwestyj.

Rokrocznie od niepamiętnych czasów obchodzi Finlandja w d. 17. lutego w sposób uroczysty urodziny swego narodowego wieszcza Runenberga. W całym kraju urządzają na cześć poety przedstawienia teatralne, śpiewają wszędzie pieśni patrjotyczne jego pióra, finlandzki hymn narodowy „*Vart Land*“ itd. Otóż i tego roku odbyły się się w Helsingfors tego rodzaju uroczystości, lecz tym już razem ściągnęły na siebie zawistne oko prasy panslawistycznej w Petersburgu, która zwyczajem swoim denuncjuje te obchody czysto literackie jako zdradę stanu. Jak zwykle, prym wiedzie *Now. Wremia*, grożąc Finlandczykom, że jeśli nie zaniechają swych agitacyj przeciw Rosji, to ta „Rosja Finlandję zdruzgoce!“ Nie zawadzi dodać, iż w rzeczonych pieśniach Runenberga nie ma ani cienia jakiejś „*miatieży*,“ lecz to nic nie obchodzi denuncjantów nadnewskich Prowincje bałtyckie muszą być zmoskwicone, więc i każdy obchód narodowo literacki w tym kraju jest w ich oczach zbrodnią stanu.

Jeden z przewódców radykałów francuskich, senator Goblet, który nie będąc wmieszanym w skandal panamski, niczego nie uronił z wpływów swoich, wypowiedział minionej niedzieli w Bourg la reine mowę, uważaną dziś w Paryżu za wypowiedzenie wojny obozowi umiarkowanych republikanów ze strony stronnictwa radykalnego. Ubolewając nad brakiem kierunku w republice, wyrażał jednak nadzieję, iż radykali wkrótce przecież zbiorą swe siły. Wybór Ferry'ego w senacie przyczyni się ku temu „Wybór ten — wołał p. Goblet — ożywi znów opinję publiczną. Da on znak, jak myślę, do ocknięcia się, a znaczenie jego chyba dla nikego nie jest wątpliwe. Prawdziwa walka rozpocznie się teraz. Polityka oporu znalazła wreszcie swego przewódcę...“

Journ. des Déb. potwierdza, że owa eskadra rosyjska, na której przyjęcie gotowało się ogromnie solennie parę miast portowych w earofilskiej dzisiaj Francji, popłynie wprost do Chicago i nie zatrzyma się w żadnym porcie francuskim. Można sobie wyobrazić zgryzotę dotyczących merów, prefektów i chciwej wrażeń ludności.

Król Leopold belgijski przyjmował u siebie przed dwoma dniami deputację radykałów, złożoną z posłów Jansona, Roberta i Hanreza, a upraszającą o interwencję monarchy na rzecz powszechnego prawa głosowania, skoro niedzielne referendum ludowe za niem się tak dobitnie oświadczyło. Lecz król odmówił takiej interwencji korony, jako rzeczy sprzecznej z konstytucją.

Rada państwa.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 3. marca. (*Z izby poselskiej*) W dalszym ciągu posiedzenia wczorajszego minister handlu, zwracając się przeciw p. Kaiserowi, bierze w obronę rząd niemiecki. Na oświadczenie p. Lewickiego, nie polemizując z niem, wskazuje minister, że rząd austrjacki nie odpowiada za czynności rządu niemieckiego, tudzież oświadcza, że on nigdy nie twierdził, jakoby rząd niemiecki nie miał według stypulacji, prawa do usunięcia ceł różniczkowych przeciw Austrji. Minister radzi używać korzyści obecnych stosunków handlowych, jak długo można. Nie wie zresztą urzędownie o żadnych rokowaniach pomiędzy Rosją a Niemcami, ale *communis opinio* twierdzi, że traktat przyjdzie do skutku. Co do programu dalszych traktatów, może minister tylko tyle powiedzieć, że pierwszy przyjdzie pod obrady traktat z Serbją. Co do Rumunji, sprawa jest w toku. Mowca zapowiada wreszcie korzystny dla Austrji zwrot w stosunkach handlowych z Ameryką.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Wiedeń 3. marca. (*Z izby posłów*). Na dzisiejszem posiedzeniu obradowała izba dalej nad budżetem ministerstwa handlu.

Młodoczech p. Dyk, postawił wniosek, aby zwołać ankietę, w celu obmyślenia środków ratowania austrjackiego przemysłu młynarskiego, nie mogącego sprostać konkurencji węgierskich młynów.

P. Liechtenstein omawiał przykre położenie, w jakiem znajduje się stan średni kupiecki i przemysłowy i poddaje krytyce część ekonomiczną i polityczną programu rządowego.

P. Menger polemizował z ks. Liechtensteinem i p. Gersmanem. Zdaniem mowcy obrona interesów stanu średniego ze strony ks. Liechtensteina, nie może być braną na serjo i jest tylko środkiem agitacyjnym, służącym dla celów osobistych.

W dalszym ciągu zwrócił p. Menger uwagę, iż budowa kolei lokalnych jest niesłychanej wagi dla państwa. Brak kolei zmusza mieszkańców wielu krajów do emigracji.

Część polemiczna mowy p. Mengera skierowana przeciw p. Gersmanowi wywołała gwałtowną opozycję ze strony antisemitów.

Obecnie zabrał głos p. Spincic.

Wiedeń 3. marca. Słychać, że klub młodoczeski jeszcze w bieżącej sesji ma wnieść projekt do ustawy o powszechnem prawie głosowania. Według tego projektu, izba deputowanych składać się ma z przeszło 400 członków.

Telegramy „Dziennika Polskiego.“

Wiedeń 3. marca. Minister hr. Schönborn wyjechał dziś do Pragi.

Wiedeń 3. marca. Cesarz powrócić ma do Wiednia około wtorku.

Berlin 3. marca. Dzienniki tut. omawiając mowę p. Lewickiego, oświadczają, że dla Niemiec nie galicyjskie, ale niemieckie interesa są rozstrzygające.

Wiedeń 3. marca. Po zamknięciu giełdy południowej notowano: kredyty 341·37; węg. kredyty —·—; anglesy —·—; laenderbanki 244·25; sztacbany 311·50; lombardy 107·50; elbethale 243·12; tytoniowe 178·—; alpiny 59·40; renta majowa —·—. węg. złota —·—; austr. koronowa —·—; koronowa —·—; tureckie losy 50·70.

Berlin 3. marca. Giełda wieczorna, kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Paritat.) Kredyty 183·40 (339·62); lombardy 49·75 (07·78); węg. renta złota —·— (—·—).

Wiedeń 3. marca. Zakład kredytowy ogłosił dziś bilans i oznaczył dywidendę na $14^1/_2$ zł.

Wiedeń 3. marca. Wszystkie tutejsze stowarzyszenia słowiańskie uchwaliły z końcem maja wspólny obchód setnej rocznicy urodzin Kollara.

Wiedeń 3. marca. Kardynał Galimberti odjeżdża jeszcze przed świętami do Rzymu, a miejsce nuncjusza obejmie zaraz po świętach ks. Agliardi, nuncjusz w Monachjum.

Wiedeń 3. marca. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło uwagę władz krajowych na zagranicznych ajentów, którzy pod pozorem zakupna bydła i zboża, jeżdżą po wsiach, propagując wszelkiemi środkami wychodźctwo do Ameryki, a głównie do Brazylji. Namiestnictwo dolno-austrjackie wezwało skutkiem tego starostwa, ażeby nakazały żandarmom i burmistrzom surową czujność, i oddawały takich ajentów sądom, ewentualnie ażeby wydawały same nakaz odstawiania ajentów do granicy albo do miejsca przynależności.

Berlin 3. marca. Pod Amaaweiler nieopodal Trewiru, aresztowano pewnego oficera francuskiej marynarki, które bez paszportu przekroczyć chciał granicę niemiecką.

Bukareszt 3. marca. Aresztowano tu 150 listonoszów, którzy związali się w bandę złodziejską i rabowali przesyłki pieniężne i wartościowe.

Rzym 3. marca. Pisma donoszą, że wolnomyślne obywatelstwo rzymskie zamierza wyzyskać obecność pielgrzymów z Wiednia na urządzenie wrogiej demonstracji.

Paryż 3 marca. *Figaro* podaje protokolarne brzmienie zeznań Lessepsa, Clémenceau, Floqueta i Freycineta wobec sędziego śledczego. Lesseps oświadczył, że Reinach otrzymawszy w r. 1884 sumę 10 miljonów, zażądał w cztery lata później 10—12 miljonów, wrzekomo na zaspokojenie Hertza. Z dalszych zeznań Lessepsa wynika, że Clemenceau, Freycinet i Ferry istotnie interweniowali w tej sprawie. *Figaro* z zeznania wysnuwa tę konkluzję, iż zwłaszcza Floquet i Clemenceau żądali od towarzystwa panamskiego pieniędzy dla swych protegowanych i sojuszników.

Rzym 3. marca. Z okazji uroczystości urodzin udał się Papież do sali tronowej, w której zgromadzone było kolegjum kardynałów. W imieniu kolegjum przemówił kardynał Monaco Lavalletta. Papież odpowiadając, wspomniał w serdecznych wyrazach o świetnych uroczystościach jubileuszowych, szczególniej w Rzymie. Następnie podniósł, iż objawy te mówią o chwale kościoła i obudzają szczęśliwe nadzieje na przyszłość. Wśród tak wielorakich zawodów, garnął się lud instynktowo ku wspólnemu dobru na łonie kościoła, ażeby się ściśle połączyć tam, gdzie jedyny znajduje ratunek, i ażeby trzymać się tej podwaliny, bez której nie masz ani sprawiedliwości, ani podstawy dla porządku.

Rzym 3. marca. W izbie posłów oświadczył, z powodu interpelacji, podsekretarz stanu, że istnieje w Rzymie spisek anarchistyczny dla rzucania i podpalania bomb. Rządowi jednak udało się odkryć ten spisek i członków aresztować.

Berlin 3. marca. Parlament niemiecki uchwalił przeznaczyć 2 300.000 marek na stłumienie handlu niewolnikami i dla ochrony interesów niemieckich w Afryce wschodniej.

Luxemburg 3. marca. Wielki książę dziedziczny Wilhelm, zaręczył się z księżniczką Anną Braganza.

Antwerpia 3. marca. Koło stacji Rozendael została para małżonków, jadących pierwszą klasą, przez jadącego w tymże wagonie pasażera zamordowaną. Sprawca wyrzucił oba trupy przez okno i znikł bez śladu.

Belfast (w Irlandji) 3. marca. Wczoraj odbyła się tu wielka manifestacja, podczas której spalono portrety Gladstone'a i Morley'a. Zgromadzone w sali ratuszowej tłumy, przyjęły rezolucję, wypowiadającą przekonanie, że nikt nie będzie płacił podatków, ani też słuchał przyszłego irlandzkiego parlamentu, mającego otworzyć się w Dublinie.

Paryż 3. marca. Studenci z Quartier Latin wyprawili nocą maskaradę na dzielnicy Montmartre i wyprawili przed redakcją *Nation* kocią muzykę za występywanie tego dziennika przeciw studentom. Gdy jednak wtargnęli do redakcji i poczęli meble rozbijać, zjawiła sie policja, rozprószyła ich i kilku aresztowała.

Lwów, z Izby handlowej

z dnia 3. Marca 1893 r.

	płaca	żąda
Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	219 —	222 —
„ lwow.-czerniow. jassk. po 200 zł. wa. w sreb.	2 9 —	262 —
Banku hipotecznego galicyjskiego po 200 zł. wa.	865 —	— —
„ kredytowego galicyjskiego po 200 zł. wa.	— —	[illegible]
Listy zastawne za 100 zł.		
Bank hip. galic. 5-proc. w. a. los. w 40 lat	101 30	102 —
„ hip. galic. 5-pr. wa. wylos. z 10-pr. prem.	1 8 70	— —
„ hip. galic. $4^1/_2$% w. a. los. w 50 lat	100 —	1 0 70
„ krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	100 40	101 10
Tow. kred. gal. ziem. 5-proc. w. a.	98 30	99 -
„ „ „ 4-proc. w. a.	— —	-
„ „ „ 4-proc. w. a. los. 41 i pół	96 80	— —
„ „ „ 4 i pół pr. w. a. los. 58 l.	101 —	1 -
„ „ „ 4-proc. w. a. los. 56 l.	96 —	6 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Galic. Zakład kred. włośc. 3½% w. a. w likwid.	— —	— —
„ „ „ „ $2^1/_2$% „ „	— —	— -
Wspólnego rolniczo-kredyt. Zakładu dla Galicji i Bukowiny w likw. 6 proc. w. a. los. w 15 lat.	60 —	-
Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galic. 5% m. k.	1 5	— —
Galic. funduszu propinacyjnego 4% w. a.	96 80	97 50
Bukow. funduszu propinacyjnego 5% w. a.	1'2 —	—
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. Em.	— —	—
„ „ „ „ II.	101 80	1 2 6
Pożyczki kraj. 5% w. a.	104 50	[illegible]
„ 4½% w. a.	100 80	101 —
„ 4% w. a.	95 60	98 80
Losy		
Miasta Krakowa	23 50	25 5
„ Stanisławowa	40 —	44 —
Monety.		
Dukat cesarski	5 65	5 '8
Napoleondor	9 18	68
Pół imperjał	9 71	
Rubel rosyjski srebrny	1 27 -	3
„ „ papierowy	1 16 ½	8 ½
100 marek niemieckich	59 0	59 70

OGŁOSZENIE

w sprawie konwersji długu indemnizacyjnego Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

Na podstawie ustawy krajowej z dnia 6. grudnia 1892 Dz. ust. i rozp. kraj Nr. 84 **przystępuje** Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, do konwersji długu indemnizacyjnego Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego i **ogłasza** niniejszem, że uchwałą dnia dzisiejszego **wypowiada wszystkie dotychczas niewylosowane obligacje funduszów indemnizacyjnych na dzień 1. maja 1893,** i z dniem powyższym, w którym także ich dalsze oprocentowanie ustaje, uznaje je za płatne.

Galicyjska kasa krajowa we Lwowie wypłacać będzie od dnia 1. maja 1893, kwotę stu pięciu (105) zł. w. a. (210 koron) za 100 zł. m. k. nominalnej wartości za wszystkie przedłożone jej obligacje indemnizacyjne, zaopatrzone w bieżące kupony, o ile właściciele tych obligacyj nie zamienią ich na obligacje **nowej czteroprocentowej, wolnej od podatku i od wszelkich strąceń pożyczki krajowej,** przeznaczonej wyłącznie na skonwertowanie, względnie spłacenie długu indemnizacyjnego, albo nie zgłoszą ich do zamiany.

Obligacie nowej pożyczki krajowej mogą być użyte w myśl ustawy państwowej z dnia 4. stycznia 1893. (Dz. n. p. Nr. 6) do fruktyfikacji wszelkich majątków fundacyjnych, majątków zakładów, zostających pod publicznym nadzorem, dalej kapitałów pupilarnych, fideikomisowych depozytowych i po kursie giełdowym, jednakże nie wyżej nominalnej wartości dla lokowania kaucyj służbowych i innych.

Bliższe warunki zamiany obligacyj indemnizacyjnych na obligacje nowej czteroprocentowej wolnej od podatku i wszelkich strąceń pożyczki, ogłoszone zostaną w prospektach, wydanych przez konsorcjum, któremu pożyczka do sfinansowania oddaną została.

Wydział krajowy zwraca uwagę wszystkich właścicieli winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych, że we własnym swoim interesie powinni się jak najwcześniej postarać u kompetentnych władz o zezwolenie na dewinkulację tak, żeby obligacje te mogły być wcześnie na obligacje nowej pożyczki krajowej zamienione, albo też z dniem 1. maja 1893 zrealizowane.

Z Rady Wydziału krajowego

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Lwów, dnia 30. stycznia 1893.

Marszałek krajowy:
Eustachy Książę Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz w. r.

PROSPEKT.

Emisja 4% wolnej od podatku i od wszelkich potrąceń, na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego przeznaczonej

pożyczki krajowej Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Wydział Krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wydał na podstawie udzielonego mu sankcjonowaną ustawą krajową z 6. grudnia 1892. Dz. u. kr. Nr. 84. umocowania, **na cele konwersji, względnie spłaty wszystkich do 31. października 1892. jeszcze niewylosowanych obligacyj indemnizacyjnych Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i Wielkiego Księstwa Krakowskiego**

czteroprocentową wolną od podatku i wszelkich potrąceń pożyczkę krajową

w łącznej imiennej wysokości

58,850.000 KORON

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892. Dz. u. p. Nr. 126. ustanowionej waluty

(29,425.000 zł. austr. wal.)

Pożyczka ta może być tylko użytą na cel ustawą wskazany.

Pożyczka ta wydaną zostaje:

w	1.600	sztukach obligacyj po	10.000 koron	(5.000 zł. a. w.)
„	17.500	„ „ „	2.000 „	(1.000 „ „)
„	4.000	„ „ „	1.000 „	(500 „ „)
„	18.000	„ „ „	200 „	(100 „ „)
„	2.500	„ „ „	100 „	(50 „ „)

na okaziciela opiewających.

Obligacje te oprocentowane będą rocznie po cztery od sta, w ratach półrocznych z dołu.

Wypłata odsetek **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat** nastąpi dnia 1. listopada i 1. maja każdego roku.

Wszystkie obligacje będą wylosowane według załączonego do nich planu umorzenia w przeciągu pięćdziesięciu lat. Losowanie odbywać się będzie każdego roku 1. sierpnia i 1. lutego, a wypłata kapitału za wylosowane sztuki nastąpi w trzy miesiące po wylosowaniu, zatem 1. listopada i 1. maja bez wszelkiego potrącenia podatku, stempli, należytości i innych opłat w pełnej imiennej wartości.

Kraj Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ma jednak prawo wylosować w każdym czasie także większą ilość obligacyj, niż plan umorzenia przepisuje, albo też wypowiedzieć wszystkie jeszcze pozostałe obligacje do wypłaty w pełnej kwocie imiennej.

Numera wylosowane obligacyj będą ogłoszone w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* i w urzędowej *Gazecie Wiedeńskiej*, jak również w Berlinie, w Frankfurcie n. M. i w Hamburgu.

Wypłata kuponów i wylosowanych sztuk, **bez wszelkiego potrącenia podatków, stempli, należytości i innych opłat, odbywać się będzie:**

we Lwowie w galicyjskiej Kasie krajowej,
w Wiedniu „ Union-Banku,
„ Tryjeście „ filji „Union-Banku“,
„ Berlinie u pp. „Mendelson & Co.“ i „ „Robert Warschaurer & Co.“, (w walucie krajowej miejsca wypłaty po każdoczesnym kursie krótko terminowego weksla wiedeńskiego.)
„ Hamburgu w „Norddeutsche Bank“,
„ Frankfurcie n. M „ „Deutsche Effecten- und Wechsel Bank i u pp. Gebrüd Bethmann“,

a ewentualnie i na innych każdocześnie do wiadomości podać się mających placach w kraju i za granicą:

Na oddzielne zabezpieczenie funduszów, potrzebnych do umorzenia i oprocentowania tej pożyczki krajowej, za którą Królestwo Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ręczy całym swoim majątkiem i wszystkiemi swojemi dochodami, służą przedewszystkiem zasiłki państwowe, należne jeszcze funduszom idemnizacyjnym Galicji wschodniej i Galicji zachodniej w myśl ustawy z 5. czerwca 1890. Dz. u. p. Nr. 110. i z 4. stycznia 1893 Dz. u. p. Nr. 6 i dodatki do podatków, które będą celem pokrycia potrzeb tej pożyczki rozpisane.

Z zarządu tą pożyczką krajowa i funduszami, przeznaczonemi na jej oprocentowanie i umorzenie, będzie Wydział krajowy prowadził osobne rachunki i przedkładał je corocznie Sejmowi.

Na mocy ustawy państwowej z 4 stycznia 1893. Dz. u. p. Nr. 6 i dotyczącego obwieszczenia z 8. lutego 1893. Dz. u. p. Nr 21. mogą być obligacje tej pożyczki krajowej używane do lokowania kapitałów fundacyjnych majątków zakładów będących pod publicznym nadzorem, kapitałów pupilarnych, fideikomisowych, depozytowych, jak również po kursie giełdowym, jednakże nie po nad wartość imienną na kaucję w stosunkach służbowych i kontraktowych.

Aż do wygotowania obligacyj nowej pożyczki krajowej będą wydawane przez Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem wystawione, tymczasowe pokwitowania, w zamian za które stosownie do wydać się mającego w swoim czasie ogłoszenia począwszy od 1. maja 1893, wręczone będą oryginalne obligacje, a równocześnie także i **narosłe do 1. maja 1893, półroczne odsetki od imiennej wartości tychże.**

Lwów, dnia 18. lutego 1893.

Wydział krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:
Eustachy Książę Sanguszko w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Antoni Jaxa Chamiec w. r.

Członek Wydziału krajowego:
Tadeusz Romanowicz w. r.

Powołując się na powyższe obwieszczenia Wydziału krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, ogłaszają podpisane banki i firmy subskrypcję na:

4% wolną od podatku i wszelkich potrąceń a przeznaczoną wyłącznie na skonwertowanie galicyjskiego długu indemnizacyjnego pożyczkę krajową Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem w łącznej imiennej wartości:

58,850.000 koron

ustawą z dnia 2. sierpnia 1892 Dz. u. p. Nr. 126. ustanowionej waluty

(29,425.000 zł. wal. austr.)

Subskrypcja ta nastąpi tak **w drodze zamiany 5%** obligacyj indemnizacyjnych Galicji wschodniej, Galicji zachodniej i Wielkiego Księstwa krakowskiego, jakoteż **w drodze wpłaty gotówkowej,** a w szczególności przyjmowane będą:

Zgłoszenia do zamiany od dnia ogłoszenia niniejszego prospektu począwszy, **najpóźniej do dnia 15. marca b. r.,**

Subskrypcje w drodze wpłaty gotówkowej dnia 15. marca b. r.

w Berlinie w domu bankowym „Mendelsohn & Comp“.
„ „ „ „ „Robert Warschauer & Comp“.
w Frankfurcie n. M. w „Deutsche Effecten- und Wechsel-Bank“.
„ „ „ „ w domu bankowym „Gebrüd. Bethmann“.
w Hamburgu w „Norddeutsche Bank“
i na innych placach niemieckich.
we Wiedniu w „Union Banku“
„ w kantorze wymiany „Union Banku“

(pod warunkami, na tychże placach obwieścić się mającemi)

we Lwowie w Banku krajowym Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem
„ „ w c. k. uprz. galicyjskim Akcyjnym Banku hipotecznym
i w innych miejscach subskrypcyjnych, w Galicji przez te instytucje ustanowionych

w Bielsku w „Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbe Bank“, Filiale der Böhmischen „Union Bank“
w Bernie „Mährische Escompte Bank“
w Gracu w „Steiermärkische Escompte Bank“
w Lincu w „Bank für Oberösterreich und Salzburg“
w Pradze w „Böhmische Escompte Bank“ i tegoż filiach
w „ w „Živnostenska Banka pro Cechy a Moravu“ i tegoż filiach
w Tryeście w filji „Union Banku“

w godzinach urzędowych tychże zakładów i pod następującemi warunkami:

I.

Zgłoszenia do zamiany będą w myśl przyrzeczenia, danego galicyjskiemu Wydziałowi krajowemu i na podstawie umowy **w całej pełni** uwzględnione.

Zgłaszający do zamiany otrzyma za każde:

im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.) 5% obligacyj indemnizacyjnych,
które z kuponem, płatnym 1. maja 1893, dostarczyć należy,
im. wart. 222 koron (zł. 111 w. a.) 4% obligacyj nowej pożyczki,

przyczem reszta, nie dająca się wyrównać przez rzeczywiste sztuki 4% obligacyj, zostanie po cenie subskrypcyjnej, stanowiącej podstawę wyżej podanego stosunku zamiennego, w kwocie zł. 94·60 w. a. za każde 200 koron (zł. 100 w. a.) im. wartości, w gotówce wypłaconą.

Ponadto bonifikowane będą 5% odsetki bieżące od obligacyj indemnizacyjnych, do zamiany przeznaczonych do najbliższej zapadłości kuponowej, t. j. do 1. maja 1893. w stosunku zł. 2·36¼ za każdych im. wart. 100 zł. mon. konw. (zł. 105 w. a.), a natomiast odsetki bieżące za każdych im. wart. 100 zł. w. a. nowej pożyczki krajowej do tegoż samego terminu będą w stosunku 2 zł. w. a. obliczone.

Wypadnie więc n. p. za mon. konw. zł. 4000 5% obligacji indemnizacyjnej 8800 koron (zł. 4400 a. w.) nowej 4% pożyczki krajowej i zł. 37·84 w. a. gotówką z doliczeniem bonifikacji odsetków w kwocie 6·50 zł. a. w., zatem razem zł. 44·34 a. w.

Dostarczenie zgłoszonych do zamiany 5% obligacyj indemnizacyjnych ma nastąpić równocześnie ze zgłoszeniem na formularzach, które w miejscach zamiany bezpłatnie wydawane będą. O ile jednak przy zgłoszeniu złożoną zostanie kaucja, przez miejsce zamiany oznaczona, mogą być zgłoszone do konwersji obligacje indemnizacyjne także i później, jednakże nie po 15. kwietnia b. r., dostarczone; poczem kaucja zwróconą zostanie.

Zgłoszenia zamiany winkulowanych obligacyj indemnizacyjnych będą się odbywały na podstawie osobnych formularzy zgłoszeń, których dostarczą miejsca zamiany.

Te ostatnie są na podstawie udzielonych instrukcyj obowiązane bez opłaty prowizji wdrożyć — na żądanie strony i w zamian za dostarczone wymagane dokumenta — potrzebne kroki, celem dewinkulacji przedłożonych obligacyj indemnizacyjnych, a nawet zarządzić wedle możności winkulację nowych sztuk.

Wykonanie zmiany rozpoczyna się od 27. marca b. r. Nieodebrane do 30. kwietnia b. r. obligacje pozostają od tegoż dnia na rachunek i niebezpieczeństwo uprawnionego do odbioru w dotyczącem miejscu zamiany.

II.

Dla subskrypcji w drodze wpłaty gotówkowej wynosi cena subskrypcyjna:
zł. 94·75 w. a. za każdych 200 koron (100 zł. w. a.) im. wart. wraz z bieżącemi 4% odsetkami od dnia 1. listopada 1892. do dnia podjęcia.

Przy subskrybowaniu należy złożyć kaucję w wysokości 5% subskrybowanej imiennej kwoty w gotówce, lub też w takich efektach, które dotyczące miejsce subskrypcyjne za stosowne uzna.

Przydzielenie sztuk, którego wysokość uznaniu każdego miejsca subskrypcyjnego jest pozostawioną, nastąpi według możności najrychlej po zamknięciu subskrypcji, za uwiadomieniem subskrybentów.

W wypadku, gdy przydzielenie będzie mniejsze, niż zgłoszenie, zostanie nadwyżka kaucji bezzwłocznie zwróconą.

Podjęcie przydzielonych sztuk może nastąpić od 27. marca b. r. za uiszczeniem ceny:

Subskrybujący jednak jest obowiązany podjąć:
połowę przydzielonych sztuk najpóźniej do 31. marca b. r.
resztę „ „ „ do 15. kwietnia b. r.

Kwoty niżej 10.000 koron (5.000 zł. w. a.) należy w całości najpóźniej do 31. marca b. r. podjąć.

Po zupełnem pojęciu tychże zostanie złożona kaucja obliczoną, względnie zwróconą.

Plan umorzenia obligacyj przeglądnąć można w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, Lwów, Berlin, Hamburg, Franfurt nad Menem, w lutym 1893.

UNION BANK

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem.
C. k. uprz. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.
Mendelsohn & Co.
Robert Warschauer & Co.
Norddeutsche Bank in Hamburg.
Deutsche Effecten & Wechsel Bank.
Gebr. Bethmann.

ODEZWA.

Ogłaszając powyższe obwieszczenie i prospekt, zalecamy także ze swej strony niniejszą:

Konwersję i subskrypcję

a na mocy przyznanego nam ze strony Wydziału syndykackiego prawa, urządzamy dalsze miejsca subskrypcyjne, jak następuje:

W Czerniowcach:
W Filji c. k. uprz. gal. akc. Banku hipoteczn.

W Kołomyi:
W Spółce handlowej rolniczo-przemysłowej, jako zastępstwie Banku krajowego.

W Krakowie:
W Filji c. k. uprz. gal. akc. Banku hipoteczn.
„ Powiatowej Kasie oszczędności, jako zastępstwie Banku krajowego.
„ Towarzystwie wzajemnego kredytu.
U pp. Alberta Mendelsburga.
„ „ Blau i Epstein.
„ „ Augusta Raczyńskiego.
„ „ Stanisława Feintucha.

We Lwowie:
W Banku krajowym Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
„ c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznym.
U pp.: Sokala i Liliena.
„ „ Augusta Schellenberga i Syna.

W Przemyślu:
W Towarzystwie zaliczkowem rolnem, jako zastępstwie Banku krajowego.
U pp.: Leopolda Süssweina.
„ „ Aschkenazy & Münz.

W Rzeszowie:
W Towarzystwie zaliczkowem i kredytowem jako zastępstwie Banku krajowego
U pp.: Matzner & Holzer.

W Stanisławowie:
W Banku zaliczkowym, jako zastępstwie Banku krajowego.
U pp.: S. Kornblüh & Kaner.

W Tarnopolu:
W Filji c. k. uprz. gal. akc. Banku hipoteczn.
„ Banku powiatowym, jako zastępstwie Banku krajowego.

W Tarnowie:
W Towarzystwie zaliczkowem, jako zastępstwie Banku krajowego.
U pp.: Mendla Aberdama.

a nadto we wszystkich nie wymienionych tu miejscach, gdzie istnieją zastępstwa Banku krajowego:
w Zastępstwach Banku krajowego.

We Lwowie, dnia 28. lutego 1893.

Bank krajowy Królestwa Galicji i Lodomerji z W. Księstwem Krakowskiem.

C. k. uprzyw. galicyjski Akcyjny Bank hipoteczny.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki Szerlaftukle. Z Drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem Franciszka Kattnera.